

Francuska zatoczka

Dopływamy do maleńkiej zatoczki Port Charcot w archipelagu Wilhelma.

W 1904 r., podczas pierwszej francuskiej ekspedycji antarktycznej na statku „Le Français” prowadzonej przez Jean-Baptiste Charcot kłopoty z silnikiem spowodowały, że załoga musiała przezimować na Półwyspie Antarktycznym. Na miejsce zimowania kapitan wybrał maleńką zatoczkę po północnej stronie wysepki Booth. Zatoczka nazwana została Port-Charcot na cześć ojca Jean-Baptiste Charcota, dr Jean-Martina Charcota, słynnego neurologa francuskiego.

Na wzgórzu, z którego roztacza się malowniczy widok na okolicę usypano kopiec z drewnianym słupkiem i tablicą z nazwiskami członków francuskiej wyprawy.

„Trzeba było przeżyć wszystkie te miesiące niecierpliwego oczekiwania, obawy przed porażką, pragnienia sukcesu, chęci ofiarowania swojemu krajowi czegoś ważnego, by zrozumieć, co oznaczają te słowa, które powtarzam sobie po cichu: „Oto przed nami nowy ląd.” Naprawdę nowy, nigdy wcześniej nieoglądany ludzkimi oczyma. W rzeczywistości była to wyspa. Charcot naniósł jej położenie na mapę - 70° szerokości geograficznej południowej, 77° długości geograficznej zachodniej.”

Georges Blond, „Ocean przygody”

Tu na nas czekała niespodzianka. – W małej zatoczce kotwiczył już mały jacht. Przytuliliśmy się do niego burcią, rzuciliśmy naszą kotwicę i zrobiliśmy pająka.



O poranku, gdy część załogi odpoczywała po długiej nocy, trzech śmiałków ruszyło pontonem na ląd. Pogoda była cudowna. Zapowiadał się kolejny piękny dzień. Wycieczka po skałach była rozkoszna. Widoki oszałamiające. Dotarliśmy do raju.

